

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Czwartek, 20 lutego 1890.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Jenewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 19 lutego.

Śmierć hrabiego Andrassego.

Jak w rubryce wczorajszych naszych depesz zapisałiliśmy, hr. Juliusz Andrassy zmarł po ciężkich nader cierpieniach (raka pęcherzowego) w nocy z dnia 17 na 18 lutego. W dniu dzisiejszym nadeszły telegramy z Wiednia i Pesztu, świadczące o głębokim wrażeniu, jakie wywołała i w Cisliawii i Transilawii śmierć tyle głośnego meża stanu.

W austriackim parlamencie doniósł przewodniczący Izby, sędziwy Smolka, o smutnym końcu ciężkiej choroby Andrassego — wyrażając gorące słowa sympatyj i uznanie dla zasług zgasłego meża stanu. Przedewszystkiem położył przewodniczący przycisk na to, że hr. Andrassy był jednym z inicjatorów, twórców austro-niemieckiego przymierza. Deputowani cisliawscy z wielkim zadawalaniem wysłuchali słów przewodniczącego a przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

W Peszcie zesłała się wczoraj w południe rada gabinetu, aby powziąć uchwały dotyczące szczegółów pogrzebu. Przewodniczący węgierskiej akademii nauk ze swej strony wystosował telegram do wdowy po zmarłym meżu stanu — proponując jej, aby katafalk wystawionym został w portyku gmachu akademii. Hrabina Andrassy zgodziła się na tę propozycję; zwłoki w dniu jutrzejszym przewożone zostaną do Pesztu, a katafalk stanie w gmachu akademii nauk. Poświęcenie zwłok nastąpi prawdopodobnie w piątek przed południem — poczem umyślny pociąg przewiezie je do Terebes.

Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, bawącemu obecnie w Peszcie, doniósł p. Tisza o smutnym wypadku. Cesarz miał zostać głęboko wzruszonym wieścią o zgonie zasłużonego meża stanu. Cesarzowa Elżbieta przesłała hrabinie Andrassy telegram kondolacyjny z wyrażeniem najgłębszego współczucia.

Peszteńska prasa poświęca obszernie artykuły wstępne pamięci i zasługom Andrassego około państwa węgierskiego i monarchii austriackiej. Tak jak na to położył nacisk przewodniczący Izby austriackiej, tak i gazety węgierskie podnoszą zasługi położone przez niebogażnika około dzieła stworzenia przymierza austro-węgierskiego — które było owocem i rezultatem szeroko założonej a świadomej celów swych polityki zewnętrznej, przeprowadzanej przez długie lata z niesłychaną konsekwencją i zręcznością.

Hr. Juliusz Andrassy urodził się na dniu 8 marca 1823 r. w Zemlinie na Węgrzech. Po ukończeniu uniwersytetu peszteńskiego, w młodym jeszcze wieku wstąpił do służby dyplomatycznej węgierskiej, a w roku 1847 reprezentował on radę debreczyńską jako poseł w Carogrodzie. W rewolucji węgierskiej wziął Andrassy udział z całym zapalem lat młodzieńczych i uczuć patriotyzmu — a po zguceniu powstania uciekł z wielu innymi za granicę. W Paryżu dowiedział się o tem, że nie tylko skazano go na śmierć — ale że nawet wykonano na nim egzekucję „in effigie“.

Kiedy po klęskach z pod Mazenty i Solferyna nawa państwa austro-węgierskiego dążyła do szukania utraconego steru, mógł Andrassy powrócić bezkarnie do ojczyzny i poświęcić jej na nowo znakomite swe talenty. Jako członek sejmiku węgierskiego wspólnie z Franciszkiem Deakiem pracował nad reorganizacją wewnętrzną monarchii habsburskiej na zasadzie dualistycznej.

Po ukończeniu wojny niemiecko-austriackiej na dniu 17 lutego 1867 r. otrzymał Andrassy nominacją na prezidenta węgierskiego ministerstwa, a w krótko potem w r. 1871 stanął na najwyższym państwowym stanowisku kanclerza austro-węgierskiego i wspólnego ministra spraw zewnętrznych. Jako taki stał on się twórcą sojuszu austro-niemieckiego.

Telegramy.

Paryż, 18 lutego. W kopalniach węgla St. Etienne wybuchły rozruchy strejkowe. Czterysetno górników zawiesiło robotę w skutek tego, że wydano jednego z ich kolegów.

Paryż, 18 lutego. Według doniesień gazet porannych hr. Paryza wysłał telegram do orleanisty Pochera — oświad-

czając, że dumnym i szczęśliwym się czuje z postawy syna swego w czasie procesu, którego wynik głęboko wzruszył hr. Paryza. Powróci on z Nowego Jorku wprost do Europy. Książę Filip koburski odwiedził wczoraj księcia orleanistkiego we więzieniu Conciergerie.

W skutek rezultatów, jakie osiągnęli kandydaci bulanzystyczni w czasie niedzielnego wyborów, przygotowuje się nader ożywiona bulanzystyczna propaganda na czas najbliższych wyborów muniypalnych.

Paryż, 18 lutego. Jak „Temps“ donosi z Besançon, generał Negrier przejmując komendę nad siódmym korpusem armii w dłuższej przemowie położył nacisk na to, że powierzono mu straż nad tą częścią granicy a zarazem poroczono nader ciężkie obowiązki. Generał spełni jej sumiennie, ponieważ zna poświęcenie żołnierzy franczkich dla sprawy ojczyzny.

Prefekt policji oświadczył księciu orleanistkiemu — że bezustannie wstrząsająca liczbą osób żądających prawa odwdzięczenia go — przekroczyła już zwykłe granice.

Londyn, 18 lutego. Według telegramu „Timesa“ z Zanzjbaru z dnia 16 b. m. ekspedycja majora Wissmanna do Usambary pod każdym względem została uwieczniona rezultatem. Simboja wraz z innymi kacykami poddał się i dobrowolnie oddał przedmioty zabrane dr. Meyerowi i jego towarzyszom.

Londyn, 18 lutego. Gladstone przyjmował dziś deputacją górników, która prosiła go o wypowiedzenie zdania w kwestyi zażądanej ośmiogodzinnej dziennej pracy.

Gladstone wskazał na trudności, które spowodują ucisk wywierany na tych, co nie zechcą zaprzestać roboty. Zastrzegł on sobie wypowiedzenie ostatecznego sądu w tej mierze.

Londyn, 18 lutego. Według wczorajszego doniesienia „Standarda“ z Zanzjbaru, konsul angielski w imieniu rządu swego uznał formalnie nowego sułtana Seyid Alego.

Rzym, 18 lutego. „Osservatore Romano“ oświadcza, że zupełnie nieprawdopodobnie brzmią wszelkie owe relacje gazet zagranicznych o rzekomej rozmowie jednego z niemieckich korespondentów z wysoko postawionymi osobistościami duchowieństwa rzymskiego.

Bazylea, 18 lutego. Według ustawy o zabezpieczeniu chorych, zatwierdzonej przez wielką radę kantonu Bazylii, wszyscy tamtejsi robotnicy — choćby mieszkający w pogranicznych niemieckich gminach — mają bezpłatnie być leczonymi w szpitalu bazylijskim, jako i prywatnie przez miejskich lekarzy.

Bern, 18 lutego. W dwóch równobieżnych notach, datowanych w Brukseli i Lizbonie na dniu 7 lutego 1890 roku rządy niezależnego państwa Konga i Portugalii stawiają radzie związkowej pytanie — czy nie byłaby gotową przejąć roli sędziego polubownego w możliwych zatargach obu państw o granice afrykańskich posiadłości. Myśl ta powstała w chwili rozpoczęcia prac regulacji granicznych, a zatwierdziły ją mocarstwa traktatowe. Rada związkowa przyrzekała, że podjąmie się zadania zaproponowanego.

Białogród, 18 lutego. Minister handlu stawi w skupczynie wniosek o kredyt dodatkowy w ilości 120,000 franków na rzecz czarnogórskich kolonistów.

Ajencya białogrodzka zaręcza, że przedewszystkiem było doniesienie o zatwierdzeniu przez skupczynę pożyczki na cele budowy nowych linii kolejowych. Prawdopodobnie jednak sprawa ta w najbliższym czasie zostanie załatwioną.

Zofia, 18 lutego. Wiadomości o zaburzeniach w pobliżu Kustendylu są zupełnie bezpodstawne. Ajencya bałkańska oświadcza, że w całej Bułgarii panuje absolutny spokój.

Nowy Jork, 18 lutego. Z Rio de Janeiro nadszedł dziś tudotał parowiec z 51 emigrantami, po większej części niemieckiej narodowości, którzy z wielkim rozczarowaniem wracają z Brazylii.

St. Etienne, 19 lutego. Zgromadzenie robotników tutejszych odbyte w gmachu giełdy robotniczej uchwalilo rozpoczęcie ogólnego strejku w dystrykcie górniczym St. Etienne.

Wybory.

W obec jutrzejszych wyborów do parlamentu nie myślimy się bynajmniej wda-

wać w polemikę w sprawie zachowania się polskich wyborców po miastach niemieckich, najmiej zaś z temi pismami, które wedle zwyczaju na spokojne uwagi nasze odpowiedziały hałaśliwym wrzaskiem w tonie ulicy. „Dziennikowi Poznańskiemu“ odpowiadamy tylko, że na stwierdzenie swej narodowej odrębności i narodowej świadomości Polacy, mieszkający na obczyźnie, mają bardzo liczne środki, nie potrzebują więc chwycić się takich, które im szkodę pod jakimkolwiek względem przynieść mogą. Przeciwno wstrzymaniu się od głosowania na obczyźnie nie absolutnie nie mamy, nie podobna nam atoli pojąć, jak w danym razie głos oddany przez Polaka na obczyźnie z samowiedzą na kandydata katolickiego może głosującego — jak się obrazowo wyraża nasz kolega z Podgórnjej ulicy — „wecchnąć w ocean niemiecki“.

Z wydanęj niedawno broszury księdza Badeniego mógł się być „Dziennik“ dowiedzieć, jak gorliwie katolickie duchowieństwo niemieckie dba o dobro duchowe naszych emigrantów robotniczych, jak ratując ich wiarę, ratuje równocześnie ich narodowość. Niech tedy nasze pisma ludowe starają się tych emigrantów odciągać od zgubnych związków z socjalistami — to będzie stosownem dla nich zadaniem — ale niech ich nie bałamucą polskimi kandydatami w miejscowościach, w których Polacy giną wśród obcoplemiennęj większości.

Aby nas fałszywie nie rozumiano — zastrzegamy się wyraźnie, że powyższe uwagi nie mają bynajmniej na celu podkopywania powagi komitetu prowincjonalnego i nie są krytyką jego decyzji (jeżeli taka decyzja w tej sprawie zapadła — bo urzędowo nic o tem nie wiadomo), wiemy bowiem dobrze, że są różne okoliczności, które rozmaicie mogą wpływać na postanowienia naszej najwyższej władzy wyborczej.

W Raciborzcu odbył się dnia 13 b. m. wiec wyborczy, na który się zebrali kilkudziesięciu Niemców katolików, a Polaków kilka set. Wiec zagaifł poseł p. Zaruba i to po polsku, przedstawiając na kandydata poselskiego p. Gliszczyńskiego, z krwi polskiej Niemca, zapewniając w jego imieniu, że p. Gliszczyński, wybrany na posła, jako „obywatel polskiego pochodzenia zawsze i szczerze stać będzie po stronie ludu polskiego“. Radca dr. Porsch z Wrocławia mówił po niemiecku, po nim także po niemiecku hrabia Matuszka, ten sam, który na wiecu w Głucyoczech nie chciał poprzeć wniosku ks. Engla, żądającego, aby w szkole uczono języka polskiego. W Raciborzcu jednak zapewnił hr. Matuszka, że centrum nie przestanie nigdy bronić praw polskiego ludu górnośląskiego! Mowę jego przetłumaczył na polskie ks. proboszcz Zawadzki z Janowic.

Potem, jak pisał „Nowiny Raciborskie“, przemówił dr. Rostek, lekarz z Raciborza, w te słowa:

Spodziewać się można, że wszyscy tutaj obecni Panowie tego samego jesteście przekonania, iż przy nadchodzących wyborach do parlamentu w dniu 20 lutego r. b. to jest od dzisiaj za tydzień, takiego meża trzeba nam wybrać na posła do Berlina, któryby nas tam tak dobrze, śmiało i dzielnie zastępował i bronił, jak gdybyśmy tam sami byli obecni — a może jeszcze lepiej. My wyborcy powiatu raciborskiego wymagamy od naszego posła głównie trzech rzeczy: 1) aby bronił wiary naszej, wolności Kościoła i wolności duchowieństwa; 2) obrony naszego ojczystego języka polskiego (dla Morawian morawskiego) i upominamy się, żeby przy odpowiedniej sposobności posel nasz stanowczo oświadczył, że jesteśmy na Górnym Ślązku Polakami, którzy szanują swój język i żądają, żeby go też szanowano, że nie jesteśmy tam jakimis „Wasserpolakami“, których co najprędzej wycięć trzeba! Żądamy, żeby posel nasz nie zapominał o tem, że dzieci polskie obok niemieckiego języka powinny się uczyć głównie polskiego ojczystego języka swojego w szkołach. Przedewszystkiem zaś, żeby zasad religii uczono tylko po polsku. Tu nadmienić mi wypada, że jakkolwiek parlament nie rozstrzyga w tych sprawach, tylko o wojnie, wojsku, clach i ogólnoniemieckich sprawach, jednakowoż parlament w danym razie może wypowiedzieć swe zdanie o naszych stosunkach w Prusach, jak się to stało przy wypędzaniu Polaków. Dla tego też my żądamy od posłów do parlamentu tego samego, czego żądać będziemy od posłów do sejmiku pruskiego; 3) Ostatecznie wymagamy od naszego posła, żeby nie pozwalał na nas na-

klądać jeszcze większych podatków na cele niepotrzebne i zbytekowne, które już i tak zanadto obciążają naszą kieszeń i żeby pozwolił tylko tyle z nas brać — ażebyśmy w końcu sami nie poszli w torbami.

W końcu odezwał się pan dr. Rostek tak:

Słyszeliście też poprzednio z ust poprzednich mówców, że p. Gliszczyński zobowiązał się uroczyście bronić zawsze i wszędzie śmiało i otwarcie mowy i narodowości polskiej. Spodziewamy się, że pan Gliszczyński później nie wyprze się tego, co tu w jego imieniu powiedziano. Ponieważ więc pan Dejanicz Gliszczyński chce zawsze i wszędzie śmiało i otwarcie bronić narodowości i mowy polskiej — przeto my Polacy powiatu raciborskiego powinniśmy wyteżyć wszystkie siły, żeby p. Gliszczyńskiemu zapewnić zwycięstwo!

Zabrał jeszcze głos p. Polak z Starjwsi pod Raciborzem po polsku i zebrani zgodzili się na wybór p. Gliszczyńskiego. „Katolicy — kończą „Now. Rac.“ — mogą być zadowoleni, Polacy poniekąd też.“

W „Katoliku“ czytamy o następującym:

W przeszłym numerze pisaliśmy, że do brzeby było, gdybyśmy Polacy na Górnym Ślązku takich posłów obierali, którzy po polsku umieją, aby się z nimi rozmówić mogli. Nie wszyscy z postawionych przez centrum posłów umieją po polsku. Ponieważ jednak katolickie centrum zawsze Polaków w parlamencie broniło, ponieważ ono jedynie polskich posłów głosami wspierało, gdy ci o naukę religii św. i mowy polskiej w szkołach dla dzieci polskich się upominali, ponieważ wreszcie ludzi na posłów całkiem po naszej myśli między ludem górnoślązkim tymczasem nie ma, przeto będziemy głosowali w czwartek 20 lutego, na posłów centrowych. Będziemy głosowali i wybierzemy ich, ale mamy nadzieję, że wybrani nie zapomną nigdy, iż są zastępcami polskiego ludu na Górnym Ślązku i jako tacy bronić będą interesów tego ludu.

Oddamy im zgodnie nasze głosy, pomimo to, że katolicy niemieccy w Prusach Zachodnich na polskich posłów głosować nie chcą, choć i tam Polacy, gdy o to chodziło, chętnie głosy polskie niemieckim katolikowi oddawali. Przez to pokazujemy, że nie jesteśmy katolikami jedynie dla parady, ale całą duszą, że dla dobra sprawy katolickiej do ofiar gotowi jesteśmy.

Czy to prawda?

Mnożą się pogłoski uwilączające powadze i wysokiemu dostojeniu, jakie dźwierz Księżę Kościoła, Biskup wielkiej dyccezyi! Mowa tu o Najprzewielebniejszym Księciu Biskupie wrocławskim, księdzu dr. Koppie.

Rozgłaszano o tym Dostojniku Kościoła czasu swego, jakoby był obecny na nabożeństwie protestanckim, na protestanckiej liturgii.

Rozgłaszano potem, jakoby Najprzewielebniejszy Księżę Biskup wyłajał, czy nawet na inną parafią przeziósł proboszcza, który na łono Kościoła katolickiego przyjął oficera pruskiego, który oświadczył gotowość porzucenia swych błędów i zostania katolikiem.

Nie odpowiedziano na te pogłoski obiegające po dziennikach nic — i tak ono „podobno“, „on dit“ pozostało, ale nie „wsiaćko“, bo się jeszcze ciągle tłucze po świecie.

Teraz wprost do nas prywatnie napisano ze Ślązka z prośbą, abyśmy zapytali publicznie, czy to prawda, czy nie?

We wsi Strzebnisko, w dyccezyi wrocławskiej, nad samą granicą archidyccezyi gnieźnieńskiej, znajduje się Kościół katolicki. Dziedzicem tej wsi i patronem tamtejszego kościoła katolickiego jest protestant.

Ten pan dziedzic i patron, wyznania protestanckiego, wydawał w październiku roku zeszłego córkę swoją również za protestanta i za Niemca. Że zaś zbor protestancki znajdował się dość daleko, więc tedy panu patronowi przyszło na myśl, czyby też jego córka nie mogła ślubować w kościele katolickim?..

Uznawał on sam niemożebność i niewłaściwość takiego aktu — ale ponieważ ta myśl uczepiała go się natarczywie, a cała sprawa kosztowała tylko arkusz papieru i znaczek pocztowy, więc tedy siadł i napisał prośbę do Najprzew. księcia Biskupa wrocławskiego.

Niebawem otrzymał odpowiedź potakującą — co go niemal zadziwiło, a równocześnie i miejscowy ksiądz proboszcz otrzymał zawiadomienie, że dnia tego a tego na żądanie patrona ma pozwolić na to, aby w jego kościele pastor protestancki dał ślub młodej parze tej a tej. Poprzednio atoli ksiądz proboszcz ma usunąć z ołtarza Najświętszy Sakrament...

Z początku panu patronowi bardzo się to podobało, że bramy kościoła katolickiego mają się otworzyć przed pastorem protestanckim i ślubem protestanckim — ale w końcu sam uznał niewłaściwość tego kroku i on protestant nie skorzystał z pozwolenia księcia Biskupa. Ślub odbył się w pałacu przy zaimprovizowanym na przedce ołtarzu.

W liście pisanym do proboszcza, miał Księżę Biskup powolność swoją umotywowac tēm, że ów patron-protestant jest mężem łagodnego i toleranckiego usposobienia, nam katolikom przychylny!

Powieść ta niepodobna do uwierzenia, obiega w owych okolicach i znajduje wiare. Nam zakomunikowała ją osoba zupełnie wiarogodna, której słowom ufać możemy, że tak opowiadają sobie w okolicy Strzebiska.

W obec takich wieści pozwalamy sobie uprzejmie zapytać, czy coś podobnego może być prawdziwem? Czy podobnym jest, aby z rozporządzenia Najprzew. księcia Biskupa wrocławskiego Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie utajony miał ustępować z ołtarza katolickiego przed pastorem protestanckim?

Pisały gazety w roku 1876, że żandarm protestant w czasie walki kulturnej wziął Najświętszą Hostyę — jako corpus delicti. Ale o tēm jesczcie nie słyszeliśmy, aby z rozkazu Biskupa katolickiego Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie utajony miał ustępować z ołtarza katolickiego, aby przed tym ołtarzem pastor protestancki mógł dawać ślub protestancki — i że tylko uczucie przyzwoitości protestanta Niemca temu zapobiegło.

Przepraszamy, iż tę kwestyją poruszyć jesteśmy zniewoleni — ale czynimy to w interesie godności i dostojenstwa Biskupa katolickiego.

Wiemy, że w czasie zabagnienia walki kulturnej wiele rzeczy jest możliwych — i że na wiele niespodzianek trzeba być przygotowanym, ale takie pogłoski, jak powyższa, przekraczają granice wszelkiej możliwości.

Jesteśmy przygotowani na to, że nas pisma protestanckie posądzą o brak tolerancyi, o mieszanie się w nieswoje rzeczy i t. p. Atoli my tolerancyją rozumiemy inaczej od protestantów, rozumiemy ją w myśl Kościoła świętego, a jako katolicy nihil catholici a nobis alienum putamus.

Od komisji redakcyjnej Koła polskiego poseł. w Wiedniu.

(Dokończenie.)

W dalszą dyskusyą nad paragrafami 2 i następnymi, wciągnięto zarazem ważny § 9 orzekający, kto zarządza gminą wyznaniową, i paragrafy następne, tyczące się ustanowienia i usuwania rabina. § 9 brzmi: „Dla zarządu sprawamigminy wyznaniowej ma być ustanowiona w każdej gminie wyznaniowej zwierzchność, która

Uczmy dzieci czytać po polsku!

te gminę na zewnątrz reprezentują. Zresztą organizację gminy, utworzenie rady wyznaniowej, wydziału itd. uregulował statut. Członkowie zwierzchności gminnej, rady wyznaniowej, wydziału itd., będą powołani przez wybór (będą wybierani przez współwyznawców). Wyłączeni od wybieralności do reprezentacji gminy miejscowej, są także wyłączeni od wyboru do zwierzchności gminy wyznaniowej. W regule, przyczynianie się do pokrywania wydatków gminy wyznaniowej, nadaje prawo wyborcze (t. j. kto przyczynia się do pokrywania wydatków gminy wyznaniowej, ma prawo wyborcze). Do zwierzchności gminy wyznaniowej mogą być powołane osoby tylko tego wyznania, będące obywatelami austriackimi i w pełnym używaniu praw obywatelskich.

Przyznano wśród dyskusji, iż ustawa nie oznacza dokładnie, kto ma prawo wyborcze t. j. prawo wybierania zwierzchności gminy wyznaniowej i pozostawia oznaczenie tego statutami każdej gminy. Pan Bloch wniósł do ustępu § 9 orzekającego.

że w regule każdy, kto przyczynia się do pokrywania wydatków gminy wyznaniowej ma prawo wyborcze, następująca poprawka: „Jeżeli w jakiej gminie wyznaniowej izraelskiej nie ma ustanowionych regularnych bezpośrednich opłat dla pokrywania wydatków wyznaniowych, w takim razie każdy wyznawca przyczyniający się do pokrywania wydatków wyznaniowych ma prawo wyborcze, a nadto wniósł p. Bloch skreślenie § 4.

P. Jaworski wyraził zdanie, że szerzeniem byłoby prawo wyborcze w gminie wyznaniowej izraelskiej, gdyby je miał każdy członek tego wyznania, który, czyto bezpośrednim regularnym podatkiem na rzecz wyznania, czy też wszelką inną pośrednią opłatą przyczynia się do pokrywania wydatków wyznaniowych. — Pan Chrzaniowski nie zamierza zapuszczać się w dyskusję tych postanowień ustawy, które dotyczą się więcej strony wyznaniowej; pozostawia to wyznawcom tej religii. Ale sądzi, że ponieważ zwierzchność gminy wyznaniowej izraelskiej ma nadaną

wielką władzę, przeto należy, aby prawo wyborcze tej zwierzchności było szerokie, iżby każdy odcień wyznania mógł wpłynąć na wybór zwierzchności gminy wyznaniowej. Dlatego sądzi, że z poprawek zgłoszonych najodpowiedniejszą byłaby poprawka p. Jaworskiego. — P. Piniński przedstawiał, że proponowana ustawa jest bardzo potrzebna i wprowadzi polepszenie w stosunki wyznaniowe izraelskie, które dotychczas regulowane były patentami wydanymi przez cesarzową Maryą Teresę i cesarza Józefa; niektóre postanowienia tych patentów niezgodzą się teraz w wielu punktach z ustawami zasadniczymi państwa. Parę postanowień ustawy należy poprawkami polepszyć, ale przedstawia niekorzyści z przyjęcia wniosku pana Blocha. Ustawa projektowana daje daleko szersze prawo wyborcze przy wybieraniu zwierzchności gminy wyznaniowej, niż dotychczas jest w wielu gminach izraelskich, bo np. w gminach izraelskich na Bukowinie, prawo wybierania zwierzchności gminy wyznaniowej mają tylko

Izraelici właściciele domów; w niektórych gminach w Galicji oznaczono dość znaczny cenzus t. j. wysokość podatków na cele wyznaniowe, która dopiero nadaje prawo wyborcze.

Przy głosowaniu większość nie oświadczyła się za poprawieniem § 2 w myśl wniosku p. Czerkowskiego, ani za poprawką p. Blocha do § 9, ale głosowała za opuszczeniem 4 ustępu w § 9 i pozostawieniem go w takim brzmieniu, jak go wniósł rząd.

Dalsze rozprawy toczyły się nad paragrafami od 11 do 16 zawierającymi postanowienia co do ustanowienia rabinatu przez zwierzchność gminy wyznaniowej izraelskiej i jego usunięcia. P. Bloch sądził, że należy zapewnić większą niezależność rabinowi, którego ustawa projektowana pozwala zwierzchności gminy wyznaniowej izraelskiej ustanawiać i usuwać, jak się jej podoba, i wniósł do § 13 następującą poprawkę: „Stosunki służbowe funkcyjaryuszów gminy wyznaniowej ma uregulować statut tej gminy.

Rabin może być usunięty z urzędu jedynie tylko z powodu postępowania niezgodnego z jego obowiązkami i za zezwoleniem rządu“.

P. Piniński przyznaje, że zarzuty p. Blocha co się tyczy postanowień ustawy o usuwaniu rabina przez zwierzchność gminy wyznaniowej izraelskiej, są po części słuszne, ale nie zgadza się na jego poprawkę. — Po dłuższej dyskusji, w której udział wzięli Kapaport, Czerkawski, Rosenstok, Jaworski, Kozłowski, ks. Kopyciński, Bloch, Romaszkan, Roswadowski, większość odrzuciła poprawkę p. Blocha a przyjęła do § 13 jako czwartą alinę poprawkę p. Jaworskiego brzmiącą: „Jeżeli opróżnienie rabinatu nastąpiło wskutek usunięcia rabina przez zwierzchność gminy wyznaniowej, to należy równocześnie z zawiadomieniem o tym, przepisanem w pierwszym ustępie paragrafu, podać dokładnie powody usunięcia rabina“.

Wykaz podatków zapłaconych w W. Ks. Poznańskim w roku etatowym 1888/89.

(Podług zestawienia „Pos. Tageblatt.“)

Numer.	Powiaty.	Ludność wedle ostatniego spisu mieszkal.	Podatek gruntowy	Podatek budynkowy	Podatek dochodowy	Podatek klasyczny	Podatek proceduralny	Dodatek powiatowo-komunalny	Dodatki komunalne			Dodatki na utrzymanie szkoły		Dodatki na budowę szkoły		Dodatki na kościoły		Dodatki na budowę kościołów	Renta	Suma przedziałów od 4 — 20	Z sumy w przedziale 20 przypada na głowę ludności
									a) Zwyczajne	b) na utrzymanie bogich	c) na budowę dróg	a) Gotówka	b) wartość naturalną	a) Gotówka	b) Meszne	a) Gotówka	b) Meszne				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	
1	Odolanów	31941	30920	9772	2820	8784	6062	23396	18590	9676	3422	44794	5415	9215	1372	96	3558	37187	215179	674	
2	Międzybóž	27318	22804	10452	10514	10799	9832	35997	37213	29869	14537	38354	3176	3292	10216	2951	4724	48526	293256	1073	
3	Babimost	58644	48565	21260	11316	23369	16084	75374	75374	40253	37525	15286	89362	1549	10320	16573	871	9803	117232	434742	912
4	Wschowa	28933	39726	14680	13049	16907	13694	16545	46854	21723	24048	50565	3061	7754	11089	18681	14786	81302	377651	1305	
5	Gostyń	33195	71017	12066	11682	28245	8274	38500	56742	16178	4733	55754	606	15569	3493	8433	91368	423917	1110		
6	Grodzisk	31606	41398	12755	10044	23577	10354	39468	49703	9622	5920	52491	1641	8129	10444	3483	12265	34622	325916	1031	
7	Jarocin	43376	55000	12954	15053	11522	8051	72450	27621	38071	24247	53557	2097	14536	11809	725	12192	72660	432545	997	
8	Kępno	32988	33347	15048	11817	10366	17683	24191	27683	16799	8117	51552	2347	12621	4955	1406	3968	67390	309289	937	
9	Koźmin	29444	41093	9624	7646	11751	7138	33435	22285	10825	3158	40685	1639	7021	4948	—	9587	59565	270400	918	
10	Kościan	42373	59609	13814	17244	37809	9558	45016	31862	33716	15722	67235	457	15724	4969	1562	7921	79808	445026	1050	
11	Krotoszyn	42403	45692	19695	34289	21921	18716	38384	75773	17600	7579	71169	646	7395	8718	304	3974	132853	504708	1190	
12	Leszno	37945	47091	25471	26193	23036	19298	22441	72822	33264	30764	77208	807	5293	5804	2615	2862	67931	462890	1220	
13	Międzyrzecz	49584	47988	20110	20258	30228	19190	66900	59963	21598	21541	79265	7194	8852	17591	—	7049	108327	536054	1081	
14	Nowy Tomyśl	31958	27428	11620	10581	21520	8279	34583	27808	15741	7812	44412	3467	7528	8861	—	476	42792	282408	852	
15	Oborniki	48092	79598	22112	14255	18763	11400	74097	49999	38763	18538	82571	6386	12809	12220	3194	5231	81691	531627	1105	
16	Ostrów	31917	30725	21096	25326	15165	11752	31023	58201	17192	12500	57175	1901	11509	3141	1295	1189	41965	341455	1069	
17	Pleszew	31732	39209	13117	12281	10558	8947	44390	45957	22604	17732	52585	4887	12423	12064	3581	8621	63269	371729	1171	
18	Poznański Wschodni	37639	33861	21966	8510	15491	8638	34355	36428	32443	10074	62117	1314	13901	4709	—	500	30023	323330	859	
19	Poznański Zachodni	34128	57445	10441	9860	15068	4810	31034	26311	29681	17529	46508	2328	15822	3893	1176	5560	66182	343648	1007	
20	Rawicz	49626	57626	27423	25734	25315	22181	45054	129018	4851	3361	54343	425	9254	10006	838	14075	68266	497770	1003	
21	Szamotuły	53113	78989	24727	37510	20186	16202	90414	67814	23312	9208	79549	2937	12978	15432	1837	6818	92418	580431	1093	
22	Ostrzeszów	31584	24038	8527	4722	14661	5341	23037	17581	5514	12212	55207	1844	12750	1832	1730	5858	56277	252131	798	
23	Śmigiel	34022	47694	11781	13991	11557	7786	43383	32983	16724	58250	1175	11929	1073	—	—	2861	65632	342077	1005	
24	Srem	53555	59314	23481	21494	20284	14809	52228	56986	60817	25452	84110	2082	9664	18694	5338	11538	88965	554656	1036	
25	Sroda	52939	102633	18668	18430	27986	10449	98579	40434	53598	53332	80846	3797	17164	14229	3705	15317	117623	676790	1278	
26	Skwierzyna n. W.	22632	25792	10194	8184	13384	8163	29284	31242	13690	6004	41160	3674	2538	8800	3517	3663	41995	251284	1110	
27	Września	32578	46998	13963	14472	26400	9417	41037	24672	29469	20334	48420	1379	5473	8318	3976	7564	69104	370996	1139	
Razem w obwodzie rejen. poznańskim :		1040265	1295599	439817	417275	514652	312109	1204595	1212198	659389	409386	1619244	67731	281463	236353	47324	190397	1934073	10841605	1042	
1	Bydgoszcz	72088	88535	29048	15820	29442	14916	76498	75814	56587	25018	105761	5474	25564	18759	3268	15267	90250	676021	938	
2	Czarnków	38641	49056	14426	12174	18582	11262	41200	34803	23123	13923	63310	4952	6675	12896	898	1472	49715	358467	928	
3	Wieluń	32006	36297	11496	10536	7535	7683	37078	18417	20694	8086	49970	1399	3174	7146	2930	5661	42317	270419	845	
4	Gniezno	40325	42278	30777	32155	23270	22681	63268	45563	61351	20227	78576	614	4754	22147	5416	1784	61215	516076	1280	
5	Inowrocław	57114	112174	38965	33416	26417	21430	103589	81057	65720	15460	96805	2083	12455	28175	309	7200	73241	718496	1258	
6	Chodzież	57968	55724	29765	19884	28701	23510	85105	114068	44449	24472	104269	9799	7514	20373	9423	6576	83851	667482	1151	
7	Mogilno	40271	59803	16736	13442	19382	10195	75885	63510	44376	19979	76590	2101	8395	16749	634	6149	63102	497058	1134	
8	Szubin	44930	63615	18095	20990	23003	12247	41263	53262	31935	18166	66689	4784	10872	12918	432	6926	66141	453338	1009	
9	Strzelno	31254	66761	12986	9700	10631	8046	44415	30012	27251	16782	43949	4379	6544	5681	1462	4092	50214	342905	1097	
10	Wyryż	57380	95433	27695	27720	28349	20932	35401	84813	45386	41029	99379	4432	21567	21252	12764	12869	96294	675415	1177	
11	Witkowo	25355	38711	7647	8532	10173	4128	32060	18368	29704	15477	40956	1928	3617	12281	3064	4060	69139	299845	1188	
12	Wągrówiec	42677	78234	17376	16716	19987	9926	76701	33060	38982	31916	64855	616	6367	8938	971	12492	83420	500557	1173	
13	Znin	31733	60108	10517	8154	15411	5492	37498	21829	19331	10379	49367	933	5422	10570	4561	3423	68786	331781	1046	
R z ob. w. rej. bydgoski		571742	846729	265529	229239	260883	172448	749961	674606	508889	260914	942476	43494	122919	197885	46132	86971	897685	6307760	1103	
Do t-go ob. rej. poznań		1040265	1295599	439817	417275	514652	312109	1204595	1211198	659389	409386	1619244	67731	281463	236353	47324	190397	1834073	10841605	1042	
Tak więc cała prowinc.		1612007	2142328	703346	646514	775535	484557														

J artykułach pochwalnych. Jedną taką recenzję oddał jednemu z utworów Gribjedowa prawdziwie niedźwiedzia usługę, gdyż podniósł szczególnie znaczenie jego wartości pod względem politycznym, przez co na nowo zwrócił nań uwagę cenzury. I tak w następujących wydaniach (1840 do 1850) komedia gorzej jeszcze pokaleczono poprawkami.

Co się tyczy Lermontowa, to pierwszy jego zatarg z cenzurą spowodowała jakaś komedia, prawdopodobnie „Maskarada”. Tak przynajmniej mówi o tém A. N. Murawiew (ojciec słynnego „wiesza- tla”) w swoich pamiętnikach: „Przyszła mi na myśl, pisać komedię w rodzaju „Gore ot uma”, śmiały paszkwil na nasze obyczaje, jakkolwiek daleko jej do nieśmiertelnego utworu Gribjedowa. Lermontow chciał ją koniecznie widzieć na scenie, lecz surowa cenzura trzeciego oddziału (tajnej policji cesarskiej) nie mogła jej przepuścić. Autor prosił mnie o protekcję, ale i ja i brat mój musieliśmy mu jej odmówić.”

Niezadługo potem Lermontow stał się bohaterem dnia z powodu katastrofy puzkinowskiej. Lermontow na śmierć wielkiego poety napisał prześliczną odeę, która w tysiącach odpisów rozeszła się w Petersburgu. Odeę tę czytał Benken- dorf i nie w niej nie znalazł niecenzu- ralnego. Lecz Lermontow nie poprzestął na tem. Przebywając we wyższych sferach towarzystwa petersburskiego, nastu- chał się dużo o pojedynku Puszkina z D'Antesem i niezapadłszy sam stał się najgorętszym obrońcą zmarłego towarzy- sza. Smutną, rzewną elegiją na cześć jego, przerobił na gryzącą satyrę, w któ- rej niełitościwie chwala rząd i wszy- stkich nieprzyjaciół Puszkina. Poemat ten wielki zrobił wrażenie i zwrócił na siebie uwagę policji, która teraz inaczej już zaczęła się zapatrywać na Lermont- owa.

Lermontow służył jako oficer w przy- bocznej straży (gwardji) w Krasnem Siele, gdy wyznaczono mu śledztwo z po- wodu wspomnianego poematu. W mie- szkaniu jego odbyła się rewizja poli- cyjna, w skutek której odebrano mu i spalono wiele rękopisów. Śledztwo trwało bardzo długo, aż wreszcie 25 lu- tego 1837 roku hr. Benkendorf odebrał następujący rozkaz od ministra wojny hr. Czernyszewa:

„Z rozkazu Jego Cesarskiej Mości: oficera lejbgwardji cesarskiej, Lermont- owa, za napisanie znanego Waszjęj Eksce- lencyi poematu, odesłać do Niżnogrodz- kiego, dragońskiego pułku, a sekretarza Rajewskiego, za kolportowanie owego poematu na miesiąc zamknąć do aresztu, a potem odprawić do obojniczej gubernii”. Pułk, do którego przydzielono Lermont- owa, siał na Kaukazie. Lermontowowi pozwolono kilka tygodni zabawić jeszcze w Petersburgu, skąd wyjechał około Wiel- kiéjnoy. Zyskał jego na Kaukaz narobi- ta wiele wrzawy i odczytała poetę aureola męczeństwa. Wiersze jego, przysyłane z wignania, czytano z prawdziwą żarliwo- ścią.

W oczach rządu, poeta był jednakże człowiekiem niespokojnego, buntowniczego ducha, a wiersze jego nie było wolno dru- kować z podpisem autora. Jak wiadomo, Lermontow zginął na Kaukazie w pojedy- nku w 27 wiośnie życia. Po jego śmierci powtórzyło się to samo, co po śmierci Puszkina: w gazetach nie drukowano ani nekrologów, ani wzmianek nawet o tragi- cznym wieszaniu zgonie. Tylko w „Ode- skim Wiestniku” (w roku 1841) czytamy co następuje:

„Z Piatigorska (miejsce zsyłki Lerm.) 15 czerwca około 5 godzin wieczorem mieliśmy straszną burzę z błyskawicami i grzmotami; w tymże samym czasie między górami Mamuka i Besztan skończył swój żywot M. Lermontow, przebywający tutaj na karczynie.” (1)

Przynajmniej lat piętnaście po śmierci Lermontow uchodził ciągle jeszcze za osobistość „niecenzuralną”, a biografii jego nie przepuszczano przez cenzurę pod za- dnym pretekstem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 19 lutego.

*** Doniesienia urzędowe.** Król nadał rozdzay kancelaryjnemu w biurze parlamentu, Schlü- terowi, godność tajnego radcy kancelaryjnego.

*** Jutro**, w dniu 20 b. m. wy- bory do parlamentu — od godziny 10 rano do 6 po południu. Stawmy się wszyscy, jak jeden mąż, do urny wy- borczej i głosujmy na p.

Stefana Cegielskiego z Poznania.

*** Najprzewielebniejszy** Arcyapa- sterz wyjechał dziś przed południem do Fromborku, aby wziąć udział w pogrze- bie matki swej, zmarłej tamże w 95 roku życia swego.

*** Na Unitów** w gubernii Orenburskiej do dyspozycji ks. dr. Chotkowski. Ks. proboszcz Gładysz ze St. Gostynia 3 marki.

*** Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefits pani Siedleckiej dramt Juliana Mürs z Poradowa „Ojciec Augustyn”.

I dziś jeszcze przypominamy ten benefis, nie wątpiąc, że teatr jutro będzie przepelniony. W akcie III kaplica będzie udekorowana tak, jak kaplica w Częstochowie.

*** Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcja Towarzystwa Sztuk Pięknych.

*** Od pani profesorowej Marcellowej Moty** odbieramy doniesienie, że na rzecz Ochronek na Zagórze odebrała jeszcze z poręki pani Heleny Potworowskiej następujące sumy: 300 marek nadesłanych przez p. Gąsiorowskiego z Paryża i 100 reńskich nadesłanych przez Sefera pasze Kościelskiego. Datki te przysłane zostały w odpowiedzi na zaproszenia na bal wydany w dniu 16 b. m. na dochód ochronek.

*** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego** odbędzie się dziś dnia 19 b. m. wie- czorem o godzinie 8 3/4 w lokalu p. Miśkiewi- cza przy Starym Rynku nr. 58, a będzie miał na niemię pogadankę p. inżynier Napolon Ur- banowski „O nauce i sposobach jej wydobycia”. Zachęcamy szerszą publiczność do skorzystania przy tej sposobności z wiadomości i doświad- czenia prelegenta, na tém polu przemysłu galicyjskiego dobrze obeznanego. Goście są w To- warzystwie Przemysłowym zawsze mile widziani.

Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

*** Poziom wody** w Warcie wynosił wczoraj rano 130 m., dziś rano 136 m.

*** Zeszłej niedzieli** obchodził kupiec pan Augustyn Ochowicz 25-letni jubileusz otwar- cia swego handlu. Liczne grono znajomych i przyjaciół składało mu z tego powodu życzenia. Personalni handlowi ofiarowali przynajmniej swemu wielką fotografię, przedstawiającą obec- nych współpracowników handlu z jabłatem na czelu. Odpowiednią do uroczystości prze- mowej, wypowiedział długoletni dysponent han- dlu p. Cichowicza, p. Karol Preibisz, na co wzruszony jubilat serdecznie złożył podzięko- wanie.

*** Minister skarbu** i minister spraw we- wnętrzych zezwolili pobierać nadal w Pozna- niu akcyzę za mięso bite i dziczyznę od 1go kwietnia 1890 do 31 marca 1893 r. na rzecz komuny; pobórnikami akcyzy będą jak dotąd, urzędnicy państwowi.

*** Policja przypomina** przepis o czyszcze- niu drzew z gąsienic. Kara wynosi do 60 marek lub do 2 tygodni więzienia.

*** Rozrzucono tu znowu** liczne odczyty so- cjalistyczne za kandydaturą Jani-zewskiego. Jakiś goś robotnika, który się zajmował roz- szerzaniem tych pism, przytrzymał wczoraj w nocy na ulicy Wszystkich Świętych.

*** Aresztowano** onegdaj trzynastoletniego chłopca z ulicy św. Marcina który pospół z bratem swoim, także jeszcze do szkoły chodzą- cym, w dniu 16 b. m. po południu zakradł się za pomocą podrobionego klucza do pomiesz- czenia aspiranta na kasjera wojskowego na Grobli i tamże przywłaszczył sobie parę kol- czyków i bransoletkę. Przytrzymał go, gdy przedmioty te chciał sprzedać. Godnego jego braciśka aresztowano również. Piękne na- dzieje rokują te chłopcy!

*** Zwracamy uwagę** Szanownych Czyteln- ików na ogłoszenie p. J. Chocieszyńskiego, który przed niedawnym czasem założył nowy browar w Grodzisku, a którego piwo zyskało sobie już w tak krótkim czasie ogólne uznanie.

*** Do egzaminu abiturynckiego** w 14 gimnazjach W. Księstwa Poznańskiego zgło- siło się na Wielkanoc roku 1889 w ogóle 206 prymanerów wyższych i 3 ekstraneuszów; z liczby tej odstąpiło od egzaminu 12 pry- manerów i 1 ekstraneusz; nie dopuszczono do egzaminu 9 prymanerów wyższych; składało zatem 185 prymanerów wyższych i 2 eks- traneuszów. — Z egzaminowanych otrzymali świadectwo dojrzałości 180 prymanerów wyż- szych, dwóch ekstraneuszów — nie zło- żyło egzaminu 5 prymanerów wyższych. Z uznanych za dojrzałych (182, w roku po- przedzającym 176) liczyło 3 lat 17, 71 lat 21 i więcej; 50 było katolików, 99 ewan- gelików, 33 żydów; na uniwersytet udało się 145 (22 na wydział teologii katolickiej, 23 teologii ewangelickiej, 3 żydowskiej; 38 na wydział prawniczy, 44 lekarski; 10 poświęci- ło się filologii i filozofii, 5 matematyce i naukowi przyrodniczemu), z 37 innych wstąpi- ło do wojska na awans 10, 4 do państwo- wej służby budowniczej i inżynierskiej, 1 do górnictwa, 14 do leśnictwa, akcyzy, poczty i do innych zawodów rządowych, 8 poświęci- ło się gospodarstwu, handlowi i przemys- łowi. — W 4 gimnazjach realnych złożyło w tym terminie 23 prymanerów (8 w roku poprzedzającym) egzamin dojrzałości i to 4 katolików, 19 ewangelików, 1 żyd. Z liczby tej udało się 3 na uniwersytety, 1 wstąpił do wojska na awans, 2 poświęciło się bu- downictwu rządowemu, 10 wstąpiło do leśni- ctwa, akcyzy i poczty i innych zawodów rządowych, 8 poświęciło się gospodarstwu, handlowi i przemysłowi.

*** Z pod Kępy**, 16 lutego. (Spóźnione). Niedawno temu, bo 17 lutego odbyła się w kościele Smeguleckim skromna, rodzinna, ale radosna uroczystość kościelna. Zaci, a po- wszechnie tu kochani państwo Leonardostwo Radosny z Głupowa, po szczęśliwym przeży- ciu 25 lat w małżeństwie, wznosił wraz z u- kochanemi dziećmi, przyjaciółmi i sąsiadami wśród mszy św. gorące modły do tronu Najwyższego, by ich do dalszej drogi życia, gdzie tyle rozlicznych trudów i zawodów, świeżym obdarzył siłami. Lecz niezbadane są

wyroki Boża, których roztrząsać, przeciw którym szemrać nam się nie godzi! Zaledwie bowiem cztery tygodnie upłynęły, gdy w tym samym kościele zupełnie odmienny przedstawiał nam się obraz, obraz obrzędu pogrzebowego ś. p. Maryi z Kierskich Leonardowej Radoskiej. Po krótkiej chorobie, w sile wieku, bo zaledwie w 48 wiośnie życia, opuściła ta zacna pani swego ukochanego męża, dro- gie dzieci, licznych krewnych i przyja- ciół, zostawując w sercu każdego, co ją bliżej znał, formalny żal po sobie. Tesknem, łzawem okiem spoglądaliśmy wszyscy na tru- nę ś. p. Maryi, zarzuconej wieńcami i zie- lenią. Prawością i dobrocią swą zdobyła so- bie powszechny szacunek i miłość. Bo w tem sercu mieszkala miłość zupełnie wedle Chry- stusa. „Łaskawa” bo z prawdziwym wewnę- trznym zadowoleniem przychodziła z pomo- a potrzebie, ufna w nagrodę Tego, który wy- rzekł: „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.” Miłość jej nie była „obłudna” — „złości nie wyrządzała”, bo nie była sama w sobie; — „nie wynosiła się”, gdyż nie czyniła uczynek dobrych dla chwasty osobistej, ale dla dobra bliźnich; „czci nie pra- gnęła”, bo wiedziała, iż na świecie zmienia- jest. Nieradowała się z niesprawiedliwości, ale wesoła z prawdy. Cichy i skromny wiodła żywot, jako sama w całym życiu cicha i skromna była. W domowej zagrodzie nigdy w pracy nie ustawała, pełniąć święcie ob- owiązki chrześcijańskiej, Polki, żony, matki i oby- watelki! — Tylko takim sercom należą się łzy prawdziwego żalu i błogiego wspomnienia. Część i chwala takiej duszy.

*** Wytwawa powszechna w Ameryce**, pro- jektowana na rok 1892, nie ma jeszcze do- tąd pory obranej siedziby. Jak już wiadomo, walka konkurncyjna toczy się między Nowym Jorkiem a Chicago, każde bowiem z tych miast pragnie wystawę w siebie pomieścić. Zdawało się już, że zwycięży Nowy Jork, albowiem muncypalność tego miasta wyznaczyła ze swej strony na koszt urzędzenia wystawy 10 milio- nów dolarów. Zależnie jednak uchwała ta zapadła, miasto Illinois ofiarowało na owe ko- szta ze swych funduszy 5 milionów dolarów pod warunkiem, iż wystawa odbędzie się w Chicago. Rachunek więc tak się obecnie prze- stawia: Nowy Jork daje 5 milionów ze skła- dek prywatnych i 10 milionów państwowych pieniędzy — razem 15 milionów dolarów; Chicago daje 10 milionów ze składek prywa- tnych i 5 milionów państwowych pieniędzy — razem więc także 15 milionów dolarów. Mo- żna zatem z całą ślusnością zapytać: „What next?” Oby tylko na tych sporach nie zeszł rok 1892!

*** Jeden z największych** tłuszczochów na świecie, niejaki Dupant-Maréchal, rozstał się w tych dniach z życiem w Silge, we Francji. Na dowód, że nie był mało znaczącym czło- wiekiem, dość będzie powiedzieć, iż ważył 514 funtów, a objętość ciała jego w pasie wynosiła tylko 214 centymetrów! Naturalnie, że i po- grzeb tego nowoczesnego Goliata nie obył się bez mimowolnej humorystyki. Okazało się bowiem, iż nawet ośmiu ludzi nie zdołało pod- nieść trumny z jego zwłokami, a gdy ją z wielką bieżą ustawiono na karawanie i zawieziono do grobu familijnego, spostrzeżono, iż nie może żadną miarą zmieścić się do drzewi grobowca. Pogrzebano go więc w osobnym grobowcu, świeżo wykopanym. Zamiast starożytnego: „Oby mu ziemia była lekka”, nie bez ślusności dzien- niki francuskie, donosząc o tym fakcie, wzdycha- ją: „Obydź on był lekkim ziemi!”

*** Kalendary.** Jutro w czwartek dnia 20go lutego śś. Leona B. i Nicefora m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 9. Zachód o godzinie 5 minut 20.

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Pośtafca św. Józefa** wyszedł zeszyt na miesiąc luty i zawiera: Modliwa codzienna do św. Józefa. — Sw. Józef, Patriarcha No- wego Przymierza. — Sw. Józef dopomaga dziecku do przyjęcia pierwszój Komunii św. — Spis relikwii Pana Jezusa, Matki Boskiej i św. Józefa w rozmaitych kościołach Rzymu (ciąg dalszy). — Niedziele całego roku poświę- cone czci Najsw. Sakramentu (ciąg dalszy). — Modliwa do Najsw. Maryi Panny (Błg. Barto- łomiej da Saluzzo). — O ubóstwie w chrze- ścijańskim rozumieniu (dokończenie). — Jak się modlić i jak rozmyślać? — Od Redakcyi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTELU FRANCUSKI. Kościelski z Szarleja, Strzeszewski z Obu- dca, Gross z Placem, Müllmeister z Mo- guncyi, Prinz z Berlina, Gross z Wro- cławia, Charnack z Wrocławia, Lewek z Zaujemysła, Ohnstein z Pleszewa, Kunze z Jaraczewa.

KAMIENSKIEGO HOTELU BERLIŃSKI. Żółtowski z żoną z Myszkowa, hrabiński Starzeńskie z Krakowa, Dobrzycki z Ba- blina, Piątkowski z żoną ze Skoków, Za- krzewski z Kleszczewa, Głowacki z Lu- bania.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 19 lutego. — (Sprawozda- nie giełdowe.) Stan powietrza: pogod. Zyto bez handlu. Okowita: stałe. Cena wyprzedz. — Wypowiedziano — w miejscu (za beczki) tow. okowita 51,30 pl. 7-ta 31,60 m., luty 50-ta 50,30 m., 70-ta 31,60 m., marzec 60-ta 51,30, 70-ta 31,60, kwiecień-maj 60-ta 51,90, 70-ta 32,10, sierpień 50-ta 53,80, 70-ta 34,60, wrzesień 50-ta 53,30, 70-ta 33,60.

powiadziana — mrk w miejscu bez beczki 50-ta 51, — mrk., 70-ta 31,50 mrk., luty —, — mrk., sierpień 70-ta —, — m.

Ceny targ. w Poznaniu d. 19 lutego 1890.	TOWAR			w
	piękny	średni	pośledni	
Pszensica . . . 100 kilg.	19	18	16 10	—
Zyto	16	70	16 50	16 30
Jęczmień	17	14	50 13	—
Owies	16	40	15	50 15 8
Groch wrzący	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—
Kartofle	£ 60	2	—	—
Rzepik	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Lubin żółty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań dnia 19 lutego 1890

Przedmiot.	T O W A R			przebieg.
	dobry	śred.	pośl.	
Pszena najw. za 100 kl.	18 60	18	18	18 08
„najm.	18 20	17 50	—	—
Zyto najw.	16 60	16 30	—	16 38
„najm.	16 40	16 20	—	—
Jęczm. najw.	16	15	—	15 23
„najm.	15 50	14 50	—	—
Owies najw.	16	15	—	15 23
„najm.	15 50	14 0	—	—

Inne artykuły.

Towar	za 100 kl.	w prz.		
		dobry	śred.	pośl.
„prosta targana	7	—	6 75	6 88
Siano	6	—	5	5 50
Groch	—	—	—	—
Socowica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	3	—	2 60	2 80
Wolowina (kutka za 1 kl. łód brzucha	1 40	1 20	1 10	1 30
Wieloprowna	1 40	1 20	1 10	1 30
Cielęcina	1 20	1 10	1 15	1 15
Skopowina	1 20	1 10	1 15	1 15
Słonina	1 80	1 60	1 70	1 70
Masło	2 20	80	2	—
Jaja	2 50	2 40	2 45	2 45

Wrocław, 18 lutego 1890.

Zyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — ceną. Cena wypowiedziana — ark. na luty 175. — żąd., kwiecień-maj 175,00 żąd., maj-czerwiec 175,00 żąd., czerwiec-lipiec — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent na mie- siąc bieżący 165 w żądano na kwiecień-maj 162 żąd., na czerwiec-lipiec — żąd.

Olej rzepiowy cicho. „w. w. w. — cena w miejscu na luty 69 — żąd., styczeń-luty —, — żąd., luty-marzec 69,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj — żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konum. bez in. wypowiedziano — litr upłyn. wypowiedziano —, na luty (50-ta) 60,60 żąd., (70-ta) 31,30 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —, — żąd., kwiecień-maj (70-ta) 31,70 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 19 lutego: żyto 175,00 mrk., pszenica — mrk. owies .06 00 mrk., rzepak — m., olej rzepiowy 69 —.

Cena wypowiedziana, okowity (excl. o mk. podatk. konsumc.) dnia 18 lutego: (50-ta) 50,60 mrk. (70-ta) 31,15 mrk.

Ceny targowe z dnia 18 lutego 1890

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzepik . . . 100 kilg.	27 40	25 60	23 90
Rzepik zimowy	26 90	24 30	23 70

Berlin, 18 lutego — (Sprawozdanie urzę- powe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu plac. 182—197 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący, placono —, na luty-marzec placono —, na kwiecień-maj pl. 195—194,5, 195,7, na maj-czerwiec pl. 194—194,5—194,75, na czer- wiec-lipiec 194,25—194—194,75, na lipiec-sier- pień placono —, na wrzesień-październik plac. 184,0 Wyp.w. — ton. Cena wyp. —.

Zyto za 100 kilogr. w miejscu plac. 168—174 według jakości na miesiąc bieżący placono —, na luty-marzec placono —, — żąd., —, na kwiecień-maj placono 168,50—168,00—169,50, na maj-czerw. pl. 167,75—167,50—8,25, czerwiec-lipiec pl. 167,00—167,25—168,25, wrzesień-październik pl. 160 159,75—160,25. Wypow. ton. Cena wy- powiedziana — m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—180 m., według jakości, na miesiąc bieżący placono —, —, —, na luty-marzec placono —, —, na kwiecień-maj placono 161,50—162,25, na maj-czer- wiec placono 160,75—161,75, na czerwiec-lipiec 160,50—161,75, na lipiec sierpień pl. —, —. Wypowiedziano — ton. Cena — mrk.

sun powietrza.

Dnia 18 lutego 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore . . .	761	W.Pln.W.	3 zachm.	7
Aberdeen . . .	771	W.Pld.W.	6 zachm.	4
Christiansund . . .	777	Z.Pld.Z.	4 pół zachm.	2
Kopenhaga . . .	777	W.Pln.W.	2 zachm.	0
Sztokholm . . .	778	spokojnie.	zachm.	-1
Haparanda . . .	775	spokojnie.	zachm.	-8
Petersburg . . .	779	Z.	1 mgła	-17
Moskwa . . .	782	Pld.W.	1 zachm.	-11
Kork, Queenst. . .	758	Pld.W.	5 pochmurno	8
Überbourg . . .	76	W.Pld.W.	2 pochmurno	1
Helder	770	W.	4 mgła	8
Sylt	774	W.Pln.W.	4 pogodnie	-2
Hamburg . . .	773	W.	8 bez chmur	-3
Swinemünde . . .	777	W.Pld.W.	3 zachm.	-1
Neufahrwasser . . .	775	W.Pln.W.	3 zachm.	-2
Klajpeda	776	W.	2 pół zachm.	-3

Paryż	764	Pld.W.	2 pogodnie	4
Monaster	770	W.	3 zachm.	1
Karlsruhe	769	Pln.W.	4 zachm.	1
Wiesbaden . . .	770	Pln.W.	2 bez chmur	0
Monachium . . .	769	W.	4 mgła	-4
Kamienica	773	Pln.W.	2 zachm.	-2
Berlin	775	Pld.W.	3 zachm.	-3
Wiedeń	771	spokojnie.	zachm.	-4
Wrocław	773	W.Pln.W.	3 zachm.	-3
Isla d'Aix	759	W.Pld.W.	4 zachm.	8
Nizza	767	W.Pln.W.	5 pół zachm.	8
Triest	770	spokojnie.	bez chmur	4

1) Mgła, sron. 2) Sron. 3) Sron.

Pogląd na stan powietrza. Naciśk jest najniższym ponad południowo-za- chodnią Europą, najniższym ponad wewnętrzną Rosją w Europie centralnej trwa bez przerwy słaby wietrzyk z W. przy przeważnie pomrozem powietrza. bez większych opadów i bez większej zmiany w temperaturze. Na granicy zachodniej niemieckiego kontynentu panuje odwilż. W Her- manstadt było 16, w Kijowie 16, w Moskwie 17 stopni pod zerem.

Sprzozdania meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
18 Pop. 2 769,1	Pln. lekki	pochm. 1)	- 1,6
18 Wie. 9 770,0	Pln. lekki	pochm.	- 2,4
19 Ran. 7 771,2	Pln. lekki	poosepnie	- 2,8

1) Po południu aż do wieczora śnieg.

Dnia 18 lutego maximum ciepła — 1,6 Cel. minimum ciepła — 3,8

(Nadesłano).

Za wzruszające dowody współczucia, za udział liczny przy eksportacji i pogrzebie naszego najdroższego syna i brata ś. p. (1279)

Dr. Stanisława Gintrowicza

składa wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności Przewielebnym Duchownym, współobywatelom i młodzieży miasta Buku, obywatelom i właścicielom okolicznym, przyjaciółom i kolegom zmarłego

Rodzina.

Straż św. Wojciecha.

Wydawnictwo pism religijnych i pobożnych, dawniej pod redakcją ks. Prafała Dr. Lukowskiego, a obecnie pod kierownictwem ks. Dr. Kanteckiego wychodzące

zaprasza do przedplaty

na lata 1889 i 1890.

Rocznik jeden kosztuje 1 mk. 50 fen. z przesyłką 1 mk. 70 fen. Przedplata wierzysta marek 50, za co otrzymuje się wszystkie roczniki roczników poprawne i bezpłatnie.

Dawniejsze roczniki nabywać można po 1 mk. 50 fen. z przesyłką 1 mk. 70 fen. Mamy w zapasie wszystkie dawniejsze roczniki wydawnictwa **Strazy** po cenach bardzo przystępnych, polecamy je jako odpowiadające potrzebom okoliczności.

Polecamy mianowicie wspaniałe dzieło wydania ks. Oficyala dr. Lukowskiego

Żywot Pana Jezusa i Bogarodzicy Maryi wielki kwart stron 718, kilkaset ilustracji, inicjałów i ornamentów.

Cena niższa marek 8.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Pasy skórzane

bawelniane, parciane i z sierci wielbłądzi.

Skórę angielską na pasy.

Gumowe płyty, sznury, węże etc.

Asbest ogniowrwały opakunek w płytach i sznurach,

Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.

Smarowniki Tovote, Stanifera etc. do stałego tleszczenia.

Łuszczak stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).

Worki do zboża.

Płachty na lokomobile poleca

(894)

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni. Poznań, Bismarka ulica nr. 10.



Stacye

Męki Pańskiej

w starannie wykonanych płaskorzeźbach (Hochrelief) w uader ozdobnych ramach z masy mozaikowej, bardzo trwałe, w cenie od 250 do 2200 M. za 14 stacyi. Na życzenie wysyłamy jedną stacyę na próbę **franco.** Stacye powyższe dają także na odpłatę, nawet na czas dłuższy, stosownie do ugody. (1105)

Zakład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowski w Poznaniu.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykintne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Samowary

rosyjskie i własnego wyrobu, tacki, podstawki, czajniki itd. do tychże, w znacznym wyborze poleca

J. Krysiwicz,

Skład wszelkich sprzętów domowych i kuchennych **św. Marcin nr. 65.**

(661)

1853. Cenniki i próby gratis i franco. 1853.

L. ZBORALSKI,

Pleszew,
hurtowny handel
WIN
założony w roku 1853,
poleca

Wina górno-węgierskie

— tokajskie —
i (1220)

WINO MSZALNE

vinum de vite purum.
Podróżujących nie wysyłam.

1853. 1853.

Na post

polecam po cenach przystępnych lososia i węgorza wędzonego, delikatne śledzie bałtyckie, śledzie wędzone i do marynowania, kawior astr., ser prawdziwy szwajc., eidamski, nauchatełski, ruski stepowy, ołomuniecki, kalafory włoskie, sardynki w oliwie, sardelki i towary kolonialne.

Cz. Nalantz

(1230)

w Sremie.

Na czas postu

mam bezustannie na składzie świeże ryby, jak: sendacze, lososie srebryste, sole, skarpie, żywe homary holenderskie, kawior astrachanski, holenderskie i angielskie ostrygi, wędzone lososia i węgorza, flundry, bydlinki i sielawki, jako i wszelkie inne ryby marynowane, wędzone i suszone. (1277)

S. Samter jr.

Lampy



B. Szulczewski, plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

Wielebnym księżom Proboszczom i Rządczom kościołów



mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiej, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye** w różnych stylach, puszkli do komunikantów i hostyi, klekchy z patenam, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kościelki do wody święconej, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turrybularze z łódkami do kadzidla, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, klerec, relikwiarze, lampy wteczne i przed obrazami, lichtarze z brązu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycińnięcia takowych i t. p.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z najlepszych **sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się niemiernym zyskiem, jestem w możności takowe po tanięj oddawać cenie, a tym sposobem każdej konkurencyi wytrwać. (1149)

Szanownym dozorem kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku w Krotoszynie

poleca (1213)

świece ołtarzowe i paschały

wyrobiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczonego białe za kil. 4,20, żółte za kil. 3,20. Wysyłki skuteczna się odwrotnie i franco.

Jarzyiny kons., szparagi, groszek, szabelki, karotkę, grzyby i owoce komp., franc. gruski i jabłka, susz. tureckie śliwki i powidła, wł. kaszany, daktyle, figi, rodzenki na gal., migdały w łup., astr. kawior, minogi elbl., wędz. lososia, franc. oliwę l'huile de vierge odebrał i poleca

W. Becker, plac Wilhelmowski 14.

14 tłustych opasów, 250 angielskich jagniąt tucznych ma na sprzedaż (1261)

Dom. Skotniki poczta Papros (stacya kolei Kruświca).

Szanownej Publiczności polecam moje, już w różnych większych miastach jako wyborne uznane

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński, najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa, Grodzisk (Graetz).

(1257)

Na Wielki Post

polecam w jak najświeższym towarze kawior astr. i ameryk., lososia i węgorza wędzonego i maryn., minogi elb., śledzie delikatosowe, opiekane i zwijane, sardynki w oliwie, sardele brab., homary, codziennie świeże flondry, bydlinki i sielawki. — Sery: szwajcarski, holenderski, limburski, monasterski, nefsztatelski, Gervais, ziółkowy, parmezański, harceński i śmietankowy. — Najprzedniejszą oliwę prow. i ocy rozmaite. — Śliwki tureckie i francuzkie, powidła tur., jabłka i gruski suszone, prunelki, grzyby całe i krajane, — słodkie pomańskie i soczyste cytryny. — Sztokfisz moczony i suchy tylko w najlepszym gatunku. (1281)

B. Glabisz,

Sw. Marcin 14.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ (1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Cena nader umiarkowana.

Wprost z pierwszorzędnym młynów krajowych i zagranicznych polecamy: (991)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy kukurydzą na paszę i wszelkie gatunki kuchow zwracając specjalnie uwagę na: **Kuch konopny** (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuczenia bydła. **Kuch z wywaru kukurydzy** (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekojadność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki Potocki i Sp.

Łososia i węgorza wędzonego i marynowanego, elbl. olbrz. minogi, kiel-skie bydlinki i sielawki, strals. śledzie opiekane, marynowane i wędzone, astr. kawior, sardynki, sardelki, tuńczyk (Ton a l'huile), śledzie szkockie i matyasowe, sztokfisz, wszystkie gatunki serów, franc. oliwę i susz. grzyby, gruski, jabłka i śliwki poleca (1252)

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14.

Pewne dobrze postawione niemieckie akcyjne Towarzystwo zabezpieczeń na życie, które obok tego zabezpiecza z dobrem powodzeniem na wypadki kalectwa, mające rozległe stosunki, poszukuje na stałą pensyę i kosza podróży (1246)

podróżującego inspektora,

znającego dobrze język niemiecki i polski Reflektanci. mogący się wykazać swoją dotychczasową działalnością, zechcą złożyć swe oferty napisane w języku niemieckim sub G. G. 1246 w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. Zyciorys i polecenie pożądane.

500 marek w złoce, jedli Crème Grölich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wrostających, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, oświeca i białe i miodowoczerwone światłości. Bez wszelkiej szkodliw. Cena mk. 1,30. Skład pt. J. Grölich w Bernie (Brum).

W Poznaniu w drogeriach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy (294)

Ryby!

Żywe szezupaki, karpie, sendacze i raki, świeże lososie, sole, turboty i inne poleca i skutecznie **zamówienia bez zawodu.** (749)

W. Becker, plac Wilhelmowski nr. 14 i róg ul. Teatralnej.

OSOBA

wydoskonalona w gospodarstwie. umiająca dobrze gotować, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go kwietnia. Łaskawe oferty przyjmuje **Węstęrska,** Poznań, ulica Podgórna nr. 13. II piętro. (1280)

Osoba

w średnim wieku, umiająca dobrze gotować i znająca się na gospodarstwie kobiecem, poszukuje miejsca na probstwo zaraz albo od 1 kwietnia. **Maryanna Górnicka,** plac Wilhelmowski nr. 17. (1276)

Poszukują umieszczenia od lipca: **Ekonom żonaty,** czterdzieści lat liczący, pilny i staranny gospodarz, w każdym miejscu po kilka lat, w ostatnim, z którego go wydała pryncypał Niemiec, był siedm lat. Żona może się trudnić gospodarstwem.

Ekonom kawaler w średnim wieku, obeznany dokładnie z chowem inwentarza, uprawą ziemi i fabryką, do 1 lipca w miejscu. **R. M. Koczorowski,** (1270) Podgórna ul. 7.

Pensyonat.

Młode panienki, uczęszczające do tutajszych zakładów naukowych lub chcące kształcić się prywatnie, znajdą tanią i miłą stancyę u pani **Dr. Gordon,** egz. nauczycielki w **Wrocławiu** Neumarkt 27. (Guwernantka Francuzka jest stale na pensyi.) (1278)

stadniki

rasy oldenburskiej poleca **Dominium Pianowo,** odległe 20 minut od dworca w Kościanie. (1282)